

GAZETA POZNANSKA.

Nro. 19.

w Sobotę dnia 5. Marca Roku 1814.

OBWIESCZENIE.

Prefekt Departamentu Poznańskiego.

Uchwałę Rady Naywyższej Tymczasowej Xięstwa Warszawskiego, zapadłą dnia 20. Stycznia r. b. następującej iey osnowy:

„RADA NAYWYŻSZA TYMCZASOWA
Xięstwa Warszawskiego.

Do Wielmożnego Prefekta Departamentu Poznańskiego.

Uwiadomioną będąc, iż niektóre osoby považają się zakupować od Woyskowych żywność i furazę, zaleca W. Prefektowi Departamentu Poznańskiego, ogłoszenie w swym Departamencie, iż ktokolwiek kupowałby żywność i furazę od woyska, oddany będzie pod Sąd Policji Poprawczy, i następującej karze podpadnie:

- a) jeżeli u kupującego znajdzie się kupiona żywność, lub furazę od Woyskowych, znaglony będzie do zwrotu ich Magazynowi, i prócz tego, do złożenia w miejscowej kassie Rady Powiatowej, iednę wartość kupna za karę.
- b) jeżeli zaś kupujący odprzedał zakupioną żywność lub furazę, albo na inną potrzebę ich użył, natenczas dwoiaką ich wartość, w pieniądzech złożyć będzie przymuszony. W każdym razie Denuncyant $\frac{1}{2}$ część oznaczoney powyżey kary, po odrzuceniu wartości zakupionych produktów, za wynagrodzenie otrzyma.

W. Prefekt nakaze Podprefektom i Burmistrzom ciągłe czuwanie nad podobnemi nadużyciami, przewinających odsyłanie po kary do Sądów, i donoszenie Kommanderującym o przewinieniu w tym względzie ze strony Woyskowych. Oświadczy oraz Radzie Departamentowej, iż zebrane w kassach Rad Powiatowych z tego źródnia fundusze, tylko za zezwoleniem Rady Naywyższej, będą mogły być na dobro Departamentu użyte. w *Warszawie* dnia 20. Stycznia 1814.

Nro. 680 z Listopada 13. podpisano: *Xiążę X. LUBECKI.*

podaje do publiczney wiadomości, żeby nikt niewiadomością wymawiać się niemógł, gdy za przestąpienie tego urzadzenia, a mianowicie za zakupowanie od Woyskowych żywności lub furazu, do ukarania, według przepisów tą uchwałą obiętych, pociągniemy będzie.

Poznań dnia 22. Lutego 1814.

podpisano:

J. PONINSKI.

Za Sekretarza Generalnego, *Zaydler, K. A.*

MINISTERIUM PRZYCHODOW I SKARBU.

Uznawszy potrzebę z względu małej konkurencyi do dzierżawy podatku koszernego w Departamencie Poznańskim na terminie w dniu 18. m. i r. b. odbytym, ustanowienia powtórnego terminu licytacyjnego do dzierżawy dochodów z koszernego w Departamencie Poznańskim, uwiadomia o tém Publiczność interessowaną, z wezwaniem, ażeby na wyznaczonym terminie w dniu 21. Marca r. b. w Biorze Ministeryi Skarbu, w domu *Raczyńskich* przy ulicy Długiej o godzinie 10tej zrana odbywać się mającym, stawić się zechciała, gdzie naywięcej dającym za pobor podatku z mięsa Koszernego, tak w całym Departamencie Poznańskim z 14tu Powiatów składającym się, lub też częściami w Powiatach, dzierżawa przybiłą ostatecznie będzie.

w *Warszawie* dnia 22. Lutego 1814.

podpisano:

(podpisano)

Za zgodność:

v. *COLOMB.*

Biernacki, Szef Wydziału.

T. Godyński, S. M. S.

O B W I E S C Z E N I E.

Prefekt Departamentu Poznańskiego.

W skutku odezwy JW. Obłastnego Naczelnika Departamentu, zafundowanej na poleceniu JW. Generał - Gubernatora Xięstwa Warszawskiego, zaleceniem WW. Podprefektom, aby będących w Powiecie jego bywszych Oficerów Polskich wszelkiej rangi, wyiawszy Podoficerów i żołnierzy, do iak najprędszego stawienia się w Biórze JW. Obłastnego Naczelnika wezwali, celem złożenia zaręczenia, że spokojnie w domach swych zamieszkiwać będą, i niepodniosą broni przeciw Najjaśniejszemu Imperatorowi Wszech Rossyi i Jego Sprzymierzeńcom. — Od takowego stawienia się, uwolnieni są tylko ci Oficerowie, którzy już raz w Biórze JW. Obłastnego Naczelnika zaręczenia te, podpisali. — Lubo prawie wszyscy Oficerowie, u JW. Generalów Główno - kommanderujących złożyli podobne zaręczenia, to ich jednak od uczynienia zadosyć niniejszemu obowiązkowi nieuwalnia. O czem przez *Gazety*, stosownie do życzenia JW. Obłastnego Naczelnika, wszystkich bywszych Oficerów Polskich, uwiadomiam. Poznań dnia 1. Marca r. 1814.

podpisano:

J. P O N I N S K I.

Za Sekretarza Generalnego, J. Lekszycki.

Prefekt Departamentu Poznańskiego.

Uwiadomiam Publiczność, iż ogród Po-Jezuickim zwany, przy tutejszym zamku Prefekturalnym sytuowany, w roku bieżącym przez licytacją wzięćy ofiarującemu, w roczną lub w trzechletnią dzierżawę, wypuszczony będzie, a to na terminach: 8, 11, i 15. miesiąca Marca r. b. w Biórze Prefekturalnem, zrana o godzinie 10tej przed W. Salkowskim, Kommissarzem Assessorem, w zastępstwie Radzcy Prefektury odbyć się mających. — O warunkach licytacji, Kancellarya Prefekturalna, każdego zainformuje. Mający więc ochotę do zadzierżawienia rzeczzonego ogrodu, zechcą stawić się w oznaczonych terminach, z których ostatni jest zawitym.

Poznań dnia 19. Lutego 1814.

podpisano:

J. P O N I N S K I.

Za Sekretarza Generalnego, J. Lekszycki.

Z Poznania dnia 3. Marca.

Z woyska odwodowego, formowanego przez JW. Generała iazdy i Kawalera *Kotłhrywowa*; przechodziła tedy w dniach $\frac{1}{2}$ i $\frac{1}{2}$ Lutego druga kolumna iazdy, składająca się z dwóch oddziałów, zostaiących iszy pod wodzą Maiora *Szulca*, 2gi Maiora *Zbrozka*, a pod szczególnym dowództwem W. Pułkownika i Kawalera *Drozdowskiego*. Rzezczone oddziały, złożone z 12 szwadronów dragonii, 7miu szwadronów strzelców konnych i 4ch szwadronów huzarów, w niczem nie ustępowały poprzedzaiącej kolumnie iazdy, zostaiącey pod dowództwem JW. Generała Porucznika i Kawalera *Puszki*.

Z Warszawy d. 26. Lutego.

Gazeta tuteysza zawiera co następuje:

Prefekt Departamentu Warszawskiego.

Dobroczynność, ta szanowna w towarzystwie ludzkim cnota, sama z siebie nagradza posiadającego iey przymioty; przecież dla okazania wdzięczności za iey chwalebne skutki zamierzana być nie powinna. — W tymto celu w cłagu czynionych doniesień ponawiam i to, że ieden z obywateli departamentu Bydgoskiego, którego nazwiska dogadzaiąc iego życzeń nie wymieniam, przesłał na ręce moje złotych Polskich 640, na wsparcie tych woyskowych, którzy przez los wojny nawięcey ucierpieli. — Stanie się zadosyć temu iego życzeniu, o czem zapewniając, składam w imieniu korzystać mających z tey dobro-

czynności, sprawcy oney nacyzulsze podziękowanie. — Nie mogę przy tey okazji pominąć cudzego równie dziękczynienia Wney *Perin* w *Warszawie* zamieszkałej, za podarowanie kilkuset exemplarzy Poematu Francuzkiego, pod tytułem: „*la Chute de Minerve*“ z którego sprzedaży zebrana czerwonych złotych dziesięciu kwota, na dobro ięńców wojennych użytą została.

W *Warszawie* dnia 24. Lutego 1814.
podpisano: *Nakwaski.*

Rakiety, S. G.

Dalszy ciąg opisu posiedzenia Królewskiego Towarzystwa przyjaciół nauk, odbytego w dniu 10tym Stycznia 1814.

ZIEMIANSTWA WIRGILEGO

Przekładu WJ Pana *Jana Kruszyńskiego*,
Sekretarza Generalnego Ministerii Skarbu,
(Dokończenie przekładu)

P I E Ś N I I.

Pierwsza *Ceres*, łaskawa na śmiertelne plemię,
Wskazała, iak żelazem potrzeba ryć ziemię,
Gdy ziół już i żołądzi brakto w świętym gaju.
A *Dodona* przestała starczyć urodzaju.
Wnet i na zboże klęska padła nieszczęśliwie:
Rdzewięć dźbia, czczy oser teży się na niwie;
Giną bogate plony, a z żalem rolnika
Krzewi się rzep ościsty, albo kotew dzika.
I pośród ziarn pożywnych na uprawném polu
Pannie nędzny stokłos i gęstwa kłokolu.
Gdy więc pilnie ryć ziemię, szkodliwy cień kosić,
Spłaznać praswa nie będziesz, i dżdzu z nieba
prosić;
Ach! próżno cudze brogi wzrok twój mierzyć
będzie —
Musisz głodny po lasach otrząsać żołądzie.
Powiem już, iaki mają rynsztunek włóścianie,
Bez którego siać próżno, i zboże nie wstanie.
Nayprzód lemiesz, i z ciężkim nasadem plug
krzywy,
I woz *Eleuzyjskiej Cerery* leniwy
Cepy, sanie, i grabie i brona zębata
Z łachey łoży pleciona *Celeusza* krata,
I rozmaite kosze, i wiciane sprzęty,
I opatka dla *Bacha* na obrządek święty.
Wszystko to pomniy wcześniej złożyć ku potrzebie,
Jeśli Boskie rolnictwo jest chlubą dla ciebie.

Zaraz więc niech się w lesie pod naciskiem siły
Ugina wiaz i bierze tok pluga pochyły.
W nim tkwi na cztery łokcie grządziel przyprawiony
I dwa rogi i płoza kuta na dwie strony.
Wprzódę się też z dąbrowy zieloney wycina
Lekka lipa na iarzino, lub roślą buczyna,
I na kozicę, która plug z tyłu porusza:
Wszystko to zawieszzone niechay dym przesusza.
Mogłbym ci wiele starych prawideł wymienić
Byleś drobną rzecz przyjął i umiał ją cenić
Nayprzód zryte boisko, w czem praca jest główna,
Niechay glina ukrzepi i kłoda wyrówna;
By tam ziele nie zeszło, albo w grunt rospadły
Rożne się potem gadu roie nie zakradły.
Często śpichilerz pod ziemią robi mysz dla siebie,
Lub kret oczu pozbawion łożysko wygrzebie;
Tai się w ianie żaba, albo wąż ponury
I tysiąc innych potwór, brzydki plód natury.
Neraz takomy wołek wyżera twe ziarna,
I gromadzi na starość mrowka gospodarna.
Zwazay też, gdy się kwieciami odzieje leszczyna,
I wonne swe gatęzie ku ziemi nagina;
Jeśli owoc przemaga, zboża się powiodą,
I plenne żniwo będzie pracy twej nagrodą.
Gdy zaś gęsty liść tylko wybuia na drzewie,
Niestety! plon twoy cały zostanie w czczych plewiach.
Widziałem, iak do siewu gospodarz trosk liwy
Moczył ziarno w saletrze i mętach oliwy,
Aby omylne strąki miąwszy owoc niosły,
I sporzey, lekkiem ciepłem spocone wyrosły.
Widziałem, iak z usilną wyczyszczone pracą
Nikną przeciwż nasiona i urodzay tracą,
Gdy dłoń co rok wyboru nie uczyni w ziarnie.
Tak wszystko czas pogorsza i zatracą marnie;
Nie inaczey zaiste, iak ów żeglarz, który
Wiosłem przeciwko wodzie sunie łódź do góry,
Byle przestał na chwilę silną robić dtonią.
Wnet rzeka bystrą na dół porywa go tonią.
Nadto, iasnego węża i gwiazd niedzwiedzicy
Zarównie upatrywać powinni rolnicy,
Iak ów, co szumnem płynąc morzem do oyczyzny,
Przebywa nurr *Abidu* ostrzygami żyzny.
Gdy waga senne chwile porówna z dziennemi
A przetańcie cień od światła na połowie ziemi —
Pracuy woińm, człowiecze, siey ięźmień na łanie
Póki przykra lać deszczu zima nie przestanie.
Wtedy maki *Cerery*, wtedy lnu nasiona
Czas, by ziemia przyjął do wiernego łona;
Czas ią kraiać lemieszem, gdy suchy grunt ięszce,
A z brzemiennych obloków nie wytrysną deszczce,
Z wiosny siey bób, siey *Perskie* w pulchney roli
trawy

I proszę żądające coroczney uprawy,
 Gdy złotem byk świetny otworzy rok rogi
 A pies wsteczemu zeydzie okrętowi z drogi.
 Sctielesz zaś pod pszenicę lub orkisz zagony
 Kłosowych tylko plonów siebą zaprzatnioną,
 Niech się córy Atłasa uchylą od ciebie,
 I wieniec Aryadny wyiskrzy na niebie,
 Nim ręka twoja skiby odporne zasieie
 I całego iey roku powierzy nadzieie.
 Wielu przed zaszą Mają ten zasiew odbywa,
 Lecz zwodzą ich czczym kłosem pożądane żniwa.
 Jeśli zaś grunt fasoli oddaiesz lub wyce,
 I Egipskie nie wstydzą twych rąk soczewice
 Jasny da ci znak Boot ze swego zachodu;
 Siey natenczas, a sianie przeciągaj do lodu.
 Przeto ziemię na pewne podzieloną pory
 Złote słońce dwunastą rządzi gwiazdozbiory.
 Pięć stref otacza niebo; iedną się rumieni
 I wre zawsze od żaru słonecznych promieni;
 Za nią z obu stron leżą dwa skrajne obwoady
 Brudnym dżdżem i miodremi nastrzępione lody.
 Między temi a średnią, z niebios opatrzenia
 Dwie dane są na pobyt ludzkiego plemienia;
 A w pośrodku nich droga ukosnie wytknięta,
 Którą biegną, w porządku niebieskie zwierzęta.
 Jak świat u skał Ryfeyskich górny grzbiec podaje,
 Tak się chyli zakłęsty pod Libijskie kraie.
 Ten szczyt widzimy zawsze; na podziemny drugi
 Patrzą mary piekielne i Kocytu strugi.
 Tu się krętami kłęby wielki wąż przewleka
 I obie niedźwiedzice otacza, jak rzeka,
 Niedźwiedzice nie zwykłe gości w Oceanie.
 Tam albo ma, tak mówią, gnuśna noc mieszkanie,
 I gestą w koto siebie pomrokę zgromadza,
 Albo wraca jutrzienką, i dzień zaprowadza;
 A gdy złoty wóz Feba zabłysnie nam zrana,
 Tam późne światło zorzy roznieca rumiana:
 Tak czytać możemy poty z wątpliwego nieba
 I czas, którego siewem lub żniwu potrzeba,
 Kiedy przystoi wiosłem zdraiwe proć wały,
 Spuścić nawy, i w lesie ciąć modrzew doyrzawy.
 Wschód i zachód gwiazd przeto mięy na pilnem
 oku.

I w czterech różnych porach kolejny bieg roku.
 Ieżli w domu dzień stotny trzyma gospodarza;
 On baczny na potrzeby, zwolna to przysparza,
 Czemu by nie wydołał za piękny pogody,
 Kuie stępiony lemiesz, piątunie swe trzody,
 Draży z suchego drzewa żłoby i koryta,
 Albo karbuie kopy zebranego żyta.
 Ow struże ostre widły, lub koły zacina,
 I przysposabia tyki do giętkiego wina.

Wtedy się koszyk łatwo z jeżyny pleść może,
 Wtedy masz ogniem suszyć, i w żarnach trzeć
 zboże.

Wolno się i w dniu święte iść różney roboty,
 Bo któreż prawo broni oprowadzać płoty?
 Czyścić rów, cieriń wypatać, ptakom siła stawić,
 I chorowitą trzodę w zimney rzecce pławić?
 Często kmiotek z zabikami, zieleń lub oliwą
 Pędzi na targ przed sobą oślicę leniwą,
 A z miasta powracaiać przynosi w zamiany
 Już to krąg czarney smoły, już kamień ciosany.
 Sam księżyc w różnym rzedzie szczęśliwe do pracy
 Naznacza dni: piątego chroncie się, wieśniacy,
 W nim się urodził Tartar, w nim srogie iędz
 plemie,

W nim i ziemia bezbożne wyroniła brzemie,
 Kiedy się Ceusz, Japet i Tyfey ulegli,
 I bracia na zbürzenie nieba zaprzysięgli.
 Trzykroć darli się Ossę na Pelion wtoczyć
 I gałęzisty Olimp na Ossę zatoczyć:
 Trzykroć wspięte piorunem stracił Jowisz głazy.
 W siedmnasty dzień dobrze sadzić winne zrazy,
 Tkać płótno i do iarzyna zginać kark młodzieży;
 Dziewiąty szczęści drogom, a broni kradzieży.
 Wiele też w chłodney nocy wykona się snadnie,
 Lub gdy o wschodzie słońca wonna rosa padnie.
 Lepsza noc do koszenia suchych traw i kłoci;
 Nocom nigdy nie zbywa na lepkiej wilgoci.
 Innym wieczor zimowy przy świetle upływa,
 Kiedy osrą siekierą tną palne łuczywa:
 A weseląc pieśniami długą pracę żona
 Snuie gładkie przedziwo w wartkiego wrzeczona,
 Albo słodki sok warząc, który z gron wygniotta,
 Zbiera wodnistą pianę z szumiącego kotła.
 Rumiany zaś plon w same żać trzeba upały
 I wymłacać kłos letnim upałem dowrzały.
 Orz i siey bez odzieży; zima jest lentwa;
 W niey rolnik letnich tylko zarobków pożywa;
 Często się uctami sąsiedzi do koła,
 A zima koi troski i do uciech woła.
 Jak okręt gdy do ładu przybiie bogaty
 Radzi żeglarze ruę uwieńczaia w kwiaty,
 Wtedy zrywać oliwki, lub karmne żotędzie
 Krwawy wirt i laurowe jagody czas będzie,
 Czas ptaki łowić sidłem, a siecią jelenia,
 Szczwać uszate zaiące, i rzutem kamienia
 Z Balearyiskiey procy bić uwile kozy,
 Kiedy kopny śnieg padnie, rzekę zewrą mrozy.
 Mamże gwiazdy opiewać i burze iesieni,
 Jaką bydź maia kmiencie pracą zatrudnieni,
 Gdy dzień krótszy i słońca zapaly ochłodną,
 Albo gdy lato spędzi wiosnę deszczorodną

I kłosowym obszary należą się plonem,
Lub gdy ziarna pulchnieją na kłęczu zielonem?
Widziałem, kiedy rolnik wiódł żenię w zagony,
A zaczęto już wiotkie wycinać łęczmiony
Jak sroga zewsząd wiatrów zbiegłszy się nawała
Jędrne kłosy, niestety! od korzenia rwała.
Tak lekkie dźbła w posępney zachwycone chmurze
Niosą nieraz wydęte od północy burze.
Często chmury pod niebem napędzone zgrają
Z szalonym wichrem brudną ulewę miotają.
Wali się mgła ciężarna, a z niey deszcz strumienny
Znojem bydła uprawny zatapia łąk plenny.
Rosną rzeki z szelestem, powódź rowe chłonie,
Rozhukanego morza wrą bezdenne tonie.
Oyciec Bogów otoczony ciemną nawałnicą,
Iskrząca ciska twarde pioruny prawicą.
Pierzcha zwierze, wstrząśnięta drży ziemią do koła,
W mdłym postrachu śmiertelne upadają czola;
On Atos, lub ogromne Ceraunów skały
Albo Rodopę ryje ognistemi strzałami.
Ryczą wiatry, rzęśisty z nieba się deszcz leje,
Brzmia nawałnością brzegi, brzmia rozległe knieie.

Z Lublina dnia 17. Lutego.

JW. *Essen* III., Generał Porucznik wojsk Rosyjskich, wielu orderów kawaler, w mieście *Lublinie* przez miesiąc 5 konsystuujący; przez przeciąg swego pobytu w tém mieście, dał szczególniejsze swej nadzwyczajney dobroci i otwartości dowody, a przez utrzymanie w wojskach swych karności, śpieszną każdemu udzielając pomoc i powiną sprawiedliwość wymierzając, ziednał sobie powszechny szacunek i miłość w sercach miasta tego obywateli, którzy niemogąc ukryć żalu z odjazdu tak szanowego Wodza, czują tę słodką powinność publicznego oświadczenia, iż pamięć przyjemnego tu jego pobytu zawsze przytomną nam pozostanie.

Z Berlina dnia 1. Marca.

Odebrane tu naypóźniejsze wiadomości, donoszą co następuje: Wielka główna kwaterya znajdowała się dnia 19. ieszcze w *Nogent* nad *Sekwaną*. *Napoleon* stał między *Melun* i *Lagny* po nad *Marną*, i zdawał się chcieć przyjąć bitwę. Wielkie wojsko stoi pod

Nemours i *Fontainebleau* podług *Loing* i *Sekwany*; P. Marszałek *Bliucher*, stał przed *Chalons*. Generał *York* pod *Rheims*. Generał *Bülow* był dnia 16. tylko cztery dni drogi od *Rheims*.

Z Królewca d. 12. Lutego.

Tuteysze Wielkorządztwo wojenne ogłosiło dnia 6. b. m., iż Król nasz postanowił przyłączyć *Gdańsk* z obwodem do Wielkorządztwa krajów między *Odrą* i *Wisłą*; mianował Generała - Porucznika *Massenbacha* Wielkorządzcą, a Dowódcą w mieście Pałkownika Hrabiego *Dohna*, Inspektora milicyi, który tu wkrótce umarł na febrę szpitalową.

Z Kiel dnia 14. Stycznia.

TRAKTAT PRZYMIERZA
Między Nayjaśniejszym Królem Szwedzkim z jednej, a Nayjaśniejszym Królem Duńskim z drugiej strony.

W imię Najswiętszey i nierozdzielney Trójcy.

Najjaśnieysi Królowie Szwedzki i Duński, przeięci zobopólnie chęcią ukończenia, nie szczęśliwym przypadkiem wsczętety pomiędzy nimi wojny, przez pokóy szczęśliwy; pragnąc oraz przywrócić dobre porozumienie między obudwoma Państwami; w tym celu i dla ułożenia zasad, któreby trwałość pokoju na zawsze zabezpieczyły, mianowali następujących pełnomocników, iako to: Król Jmć Szwedzki Pana *Gustawa* Barona *de Wetterstedt*, Kommandóra Szwedzkiego orderu gwiazdy, Kawalera Pruskiego orderu czerwonego orła pierwszey klasy, iednego z ośmnastu akademii Szwedzkiej; a Król Jmć Duński Pana *Edmunda Bourke* swego Podkomorzego, ozdobionego wielką gwiazdą orderu *Danebrog*, i Kawalera orderu białego orła; którzy po wymianie wzajemnych pełnomocnictw, za dokładne uznanych, ugodzili się na warunki następujące:

Artykuł 1. Ma panować na przyszłość między Nayias. Królami Szwedzkim i Duńskim, pokóy, przyiaźń i dobre porozumienie. Obiedwie wysokie strony użyją wszelkich środków dla utrzymania zupełney zgody, między sobą i swemi poddanymi, i chronić się będą usilnie wszystkiego, coby takowey, między niemi szczęśliwie przywróconey, szkodliwem bydź mogło.

Art. 2. Ponieważ Króla Jmci Szwedzkiego niewzruszonym jest postanowieniem, sprawy swojej nieodłączać od sprawy Mocarstw sprzymierzonych; gdy oraz Król Jmć Duński pragnie zapewnić znówu dla swych poddanych, wszelkie dobrodziejstwa pokoju; gdy nakoniec Monarcha ten, za wstawieniem się Królewicza Jmci Szwedzkiego, ze strony Nayiasniejszego Imperatora wszech Rosyi i dworu Pruskiego, otrzymał wyraźne zapewnienie przyjacielskiego sposobu myślenia, w tem co się tyczy przywrócenia dawnych przyjacielskich stosunków, iak takowę trwały przed wybuchaniem wojny; przeto obowiązue się Król Jmć Duński, i przyrzeka uroczyście nic nieopuścić z swej strony: coby zawarcie przymierza pokoju, między nim, a Nayias. Imperatorem Rossyjskim i Królem Pruskim, przyspieszyć mogło. Nawzajem Król Jmć Szwedzki przyrzeka uroczyście wstawienie swoje u wysokich sprzymierzonych Mocarstw, aby ten święty cel mógł iak nayprędzey przyiść do skutku.

Art. 3. Król Jmć Duński chcąc dadź widoczny dowód chęci ponowienia ścisłych stosunków z Wysokimi sprzymierzonymi Króla Jmci Szwedzkiego, i w zupełnem przekonaniu, że życzeniem onych jest także rychłe przywrócenie pokoju, tak iak ten przed wybuchnięciem wojny istniał, oświadcza niszeym uroczyście: iż należyć będzie czynnie do wspólney sprawy przeciw Nayias. Cesarzowi Francyi, wypowie Władzey temu wojnę, i w tym celu przyłączy w oznaczo-

ney liczbie Korpus Duński do woyska Niemiec północnych, pod wodzą Królewicza Szwedzkiego; a to wszystko podług prawideł i w skutku układu, iak takowy jest teraz zawarty między N.N. Królami Duńskim i Wielkicy *Brytanii*.

Art. 4. Król Jmć Duński zrzeka się nieodzownie i na zawsze, w swoim i następców swoich, imieniu, na korzyść Króla Jmci Szwedzkiego, iego następców, wszystkich praw i pretensyi do Królestwa *Norwegii*, to jest do poniżej wymienionych Biskupstw, i dyecezyi, iako to: *Christiansand, Bergenhuus, Aggerhuus, Drontheim*, wraz z *Nordlandyą* i *Finmarchią*, aż do granic Państwa Rossyjskiego.

Te Biskupstwa, dyecezye i prowincye, składające Królestwo *Norwegii*, wraz z ich mieszkańcami, miastami, portami, twierdzami, wsiami i wyspami wzdłuż całego brzegu tego Królestwa, a oraz z przynależnościami (wyiawszy *Grenlandyą*, wyspy *Ferweyskie* i *Islandyą*); daley wszystkie prerogatywy, prawa, i pobierania, będą na przyszłość uważane za własność zupełną i udzielną Króla Jmci Szwecyi, i z Państwem tem, składać będą połączone Królestwo. Na ten koniec obowiązue się Król Jmć Duński uroczyście, tak w swem, iako też w swych następców, a nakoniec w imieniu całego Państwa, na przyszłość nieczynić żadnych pretensyi, tak bezpośrednio iak pośrednio, do Królestwa *Norwegii*, iego Biskupstw, dyecezyi, wysp i innych posiadłości. Wszysey mieszkańcy mocą ninieyszego zrzeczenia się, wolni iuż są od przysięgi, którą Królowi i koronie Duńskiej wykonali.

Art. 5. Król Jmć Szwedzki obowiązue się na wzajem uroczyście, mieszkańcom Królestwa *Norwegii* i należących do niego posiadłości, utrzymać przy ich wszystkich prawach, wolnościach, przepisach, i przywilejach.

Art. 6. Ponieważ cały dług Monarchii Duńskiej równie na *Norwegii*, iak na innych częściach tego Państwa jest zapewniony, przeto Król Szwedzki iako Władca Królestwa *Norwegii*, obowiązuje się przeciąć na siebie część wspomnianego długu, w stosunku do ludności i dochodów *Norwegii*.

Art. 7. Król Jmć Szwedzki, w imieniu swoim i swych następców, na korzyść Króla Jmci Duńskiego, zrzeka się nieodzownie i na zawsze, praw swoich i pretensyi do Xięstwa *Pomeranii* Szwedzkiej i do wyspy *Rygen*. Prowincye te ze wszystkimi swymi mieszkańcami, miastami, portami, twierdzami, wsiami, i wyspami, równie iak i prerogatywami, prawami, pobieraniami, na przyszłość uważane będą, za zupełną własność korony Duńskiej, i wcielone zostaną do tegoż królestwa. Na ten koniec obowiązuje się Król Jmć Szwedzki, tak w swoim, swoich następców, iako też całego Państwa Szwedzkiego imieniu, nieczynić nigdy ani bezpośrednio, ani pośrednio, żadnych pretensyi do wspomnianych prowincyi, wysp i posiadłości; wszyscy mieszkańcy onychże mogą niniejszego zrzeczenia się, wolni są od przysięgi, którą Królowi Szwedzkiemu i koronie wykonali.

(Dalszy ciąg następnie.)

Z głównej kwatery w *Troyes* dnia 8. Lutego.

Znaczny oddział gwardyi Francuzkiej pod wodzą Marszałka *Mortier*, zakrywał odwrót głównego wojska.

Hrabia *Colloredo*, powziawszy wiadomość o odrocie nieprzyjaciela, stanął sam na czele swojej przedniej straży, która w stopy postępowała za nieprzyjacielem. Na wzgórzu za mostem pod *Guillotiere*, na gościńcu z *Troyes*, żywa zaszła potyczka z Marszałkiem *Mortier*, w której Hrabia *Colloredo* raniony został w prawą łopatkę. Szczęściem dla wojska, że rana ta nie jest niebezpieczna, i że wojsko, którem dowodzi, wkrótce go znówu na swym uyrzy czele.

P. Marszałek *Blücher* donosi pod dnem 3. z *Fere Champenoise*, że Generał *York* dnia 3. uderzył na Generała *Sebastiani*, postępującego przeciw niemu z *Chalons* w 10,000 ludzi, i odparł go aż do miasta. Nieprzyjaciel stracił w tej potyczce 7 dział, 6 wozów prochowych, i sztandar i kilkaset niewolników.

Generał *York* w doniesieniu swoim dnia 5. z *Chalons* datowanem, potwierdza zabor tego miasta. Odparłszy on połączone korpusy Marszałka *Macdonald*, Xięcia *Padui*, i korpusy jazdy Generałów *Sebastiani* i *Exelmans* do *Chalons*, wezwał miasto do poddania się. Odebrawszy odmowną odpowiedź, wzięto wstępny bój przedmieścia od strony *Vitry*, a miasto w czterech miejscach haubicami zapalono. Deputacya miasta, która przybyła za pozwoleniem Marszałka *Macdonald*, do Generała *Yorka*, prosiła o wstrzymanie kroków nieprzyjacielskich. Stanęła potem z Marszałkiem ugoda, podług której, miasto w swoim obecnym stanie, wojsku Pruskiemu wydane być miało.

Marszałek *Macdonald*, po przyjęciu tych warunków, kazał natychmiast, wbrew przełożeniom mieszkańców, rozsadzić kamienny most na *Marnie*, przez którą Generał *York*, pomimo te zawady, przeprawił się na innej stronie, dla ścigania Marszałka *Macdonald* na gościńcu do *Paryża*. Także miasto *Vitry*, które nieprzyjaciel tak mocno był obwarował, uległo orężowi zwyciężkiemu.

Dnia 2. Lutego znaczny oddział wojska nieprzyjacielskiego uderzył na Generała *Plátowa*, który go zwykłą odparł walecznością; 1 Podpułkownik, 1 Kapitan, 2 Oficerów i 80 ludzi, dostali się w niewolę. Rossyjski Kapitan od gwardyi *Berchman*, którego Generał *Plátow* wystąpił z podjazdem przez *Courtenay* do *Montargis*, uwolnił 405 Hiszpańskich Oficerów i 43 żołnierzy, gdy ich właśnie do *Bourges* prowadzić chciano.

Nieprzyjaciel opuścił dnia 7. *Troyes* bez

oporu, i cofnął się ku *Nogent*, dokąd woyska nasze tuż za nim postępowały. Główna kwartera tego samego dnia przeniesioną została do *Troyes*.

Z Bazylei dnia 5. Lutego.

Na posiedzeniu Seymu w *Zurychu* dnia 31 Stycznia doniósł Landamman *Reinhard*: iż kantony Bernieński, Fryburgski i Solurski wzbraniają się ciągle przysłać na Seym swoich Deputowanych, chcąc ich tylko przysłać wtedy, kiedy Seym będzie się składał z Deputowanych dawnych 13 kantonów; z resztą gotowe one są przyłożyć się do przyzwoitego zastąpienia granic, gdyby tego była potrzeba. Późem Seym postanowił pracować dalej nad wewnętrznym urządzeniem. Rada rządząca kantonu Zurychskiego przesała Seymowi listy tymczasowego Rządu miasta *Genewy*, i Wielkorządcy *Neuchatel*skiego, wynurzające chęć przywrócenia dawnych stósonków ze *Szwajcaryą*.

Dzienniki Szwajcarskie zawierają list Xięcia *Szwarcenberga* do Hrabiny *Buffon* (wdowy po sławnym *Buffonie*) mieszkającej w *Moutbard*, w którym donosi iey: iż N. Cesarz Austryacki szanując miejsca przypominające sławnych mężów, rozkazał przydadź straż dla ochrony iey mieszkania. — Tenże Xiążę pisał do Burmistrza miasta *Iwerdonu*: iż dowiedziawszy się, iakoby instytut *Pestalocego* miał bydź na szpital obróconym, kazał tego zaniechać, oświadczając: że list iego ma służyć za ochronę instytutu *Pestalocego* od wszelkich niebezpieczeństw, mogących wyniknąć przez niewiadomość, lub złą wolę.

Z Wiednia dnia 16. Lutego.

Dnia 12. m. b. obchodzono tu uroczystość urodzin naszego Cesarza. Najiaśniejszy Pan rozkazał odprawić uroczyste modły dziękczynienia, za odniesione zupełne zwycięstwo między *Brienne* i *Trannes* nad Francuzami. Odbyło się nabożeństwo takowe w obliczu Cesarzowej Jeymci i Arcy-Xiążąt, w kościele

metropolitalnym *S. Szczepana*, w czasie którego tuteyszy Xiążę Arcy-Biskup odśpiewał hymn *S. Ambrożego*, tudzież odezwały się trzykrotne z dział i ręczney broni wystrzały. — Xiążę *Kaunitz-Riiberg* ofiarował w dniu urodzin Cesarza 1000 zł. Ryńsk. dla ubogich przedmioc'a *Mariahilf*.

Cesarz Jmć ozdobił Rossyiskiego Generała piechoty Barona *Sakena* krzyżem kommandorskim, a Rossyiskich Generałów *Tolla* i *Myfflinga* małym krzyżem orderu woyskowego *Maryi Teressy*, za ich chwalebne popisanie się w zwycięzkich potyczkach dnia 1. i 2. Lutego stoczonych.

Z Werony dnia 12. Lutego.

Dnia 10 t. m. kazał Prefekt tego miasta, *F. Bovio*, ogłosić publicznie odebraną od dowództwa woyskowego wiadomość, że P. Marszałek Hrabia *Bellegarde* nie tylko zupełnie poraził nieprzyaciela d. 9., ale też przymusił go do ustąpienia z posad po nad *Mincio* i do odwrotu.

Wszystkie wiadomości zgadzają się na to, że w wielkiej potyczce d. 8. zgromiono nieprzyacielską gwardyą honorową, Welitów, Królewską gwardyą, dragonią Królowey, pierwszy i 31szy pułki piechoty liniowey, Wice-Król z wyborem pozostałego mu woyska pociągnął wczoraj z okolicy *Mantu* ku *Kremonie*. Do *Werony* przybywają nieustannie zbiegi od woysk Francuzkich, i zapewniamy jednomyślnie, że wszystkie Włoskie woyska przed powrotem do Francyi opuszczają chorągwie nieprzyacielskie.

Z Wittoryi d. 1. Stycznia.

Generał *Mira* wszedł do *Begorrs* (we *Francyi*). Znalazł on nieiaki odpór z strony uzbrojonego chłopstwa i woyska. Powiadają, że Xiążę *Ciudad Rodrigo* (Lord *Wellington*) rozkazał palić wszystkie te miejsca, gdzieby woysku naszemu opór dawano.

Dodatek.

Dodatek do Gazety Poznańskiej Nro. 19.

Z Wiednia d. 23. Lutego.

Po bitwie pod *Brienną* wydał naczelny wódz *Xiążę Szwarzenberg* następujący

ROZKAZ DZIENNY.

Główna kwatera *Vandeuvres*,
dnia 4. Lutego 1814.

Dzień 1. Lutego będzie dla nas na zawsze świętym dniem w dziejach wojennych, trwałym pomnikiem waleczności, usiłowań i wytrwałości wojsk sprzymierzonych. Pamięć dnia tego stanowi nagrodę dla każdego wojownika, a ja nic mogę więcej powiedzieć walecznym wojskom i ich dowódcom, nad to, co własne mówi do nich przekonanie, które zawsze z pychą przypominać im będzie bitwę pod *Brienną*.

Wódz naczelny sprzymierzonego
wojska głównego,

(Podp.) *M. P. Xiążę Szwarzenberg.*

Podług odebranych w tej chwili wiadomości z *Troyes* d. 12. m. b. Król wicz *Würtembergski* zdobył wstępnym bojem d. 11. miasto *Sens*. Tegoż dnia spłoszono nieprzyjaciela ze wzgórz przed *Nogent* nad *Sekwaną*, zdobyto przedmieścia wstępnym bojem i w samym mieście kilka osadzono domów.

Generał dywizyi *Forestier*, który się dostał do niewoli w bitwie pod *Brienną*, umarł z ran otrzymanych. Pozostałość jego sprzedano w *Briennie*, a zebrane pieniądze wręczono tamecznemu *Plebanowi*, dla przesłania ich familii zesłego. Pomiędzy jego papierami znaleziono kopie trzech rozkazów dziennych do wojska *Francuzkiego*. Dwa z nich podpisane od *Xięcia Belluno*. W jednym z nich wydanym dnia 8. Stycznia w *Baccarat*, wzywa Marszałek *Generalów*, ażeby, ponieważ wielu żołnierzy uchodzi z leż, i włoczy się po kraju, wymyślając

sobie nad mieszkańcami i rabując ich, zapobiegali temu przez częste zwolywanie do apelu, i innymi sposobami. Drugi wydany przez tegoż *Marszałka* w *Void* d. 18. Stycznia, podobny jest osnowy, i brzmi, iak następuje: Codziennie zachodzą skargi na sprawowanie się żołnierzy po gospodarach. Mieszkańcy po większej części tak: źle są traktowani i dręczeni, że domy swe porzucają. Wzywają się *Generalowie*, ażeby nąpominali żołnierzy, że się znajdują u swych spółobywateli, że dalekimi być powinni odgnębienia ich, ale owszem zastaniać ich, i niewymagać niczego, prócz tego, co im się wedle przepisów należy." W trzecim rozkazie dziennym, podpisanym przez *Majora Generalnego Alexandra Berthier* w *Paryżu* d. 3. Stycznia, oznajmiono wojsku, że *Cesarz* rozkazał, wypłacić mu żołd za ieden miesiąc, to jest podoficerom i gemeynom za miesiąc *Lipiec*, Oficerom niższego stopnia za miesiąc *Listopad*, a *Generalom* i Oficerom sztabowym za miesiąc *Wrzesień*, ci zaś, którym żołd za te miesiące już jest wypłacony, otrzymać go mają za ostatni miesiąc, za który im się należy.

Powszechna Gazeta donosi, że w *Mediolanie* d. 7. Lutego z południa o godzinie 2giej strzelano z dział, z powodu mniemanego zwycięstwa, odniesionego przez *Cesarza Napoleona* w dniu 29. i 30tym Stycznia pod *Brienną*, w którym dostać się miało w jego ręce 15.000 iehców i 19 dział. Wiadomość tę przyniosł tam *Telegraf* przez *Turyń*.

Z Medyolanu d. 9. Lutego.

Dnia wczorayszego znajdował się *Wice-Król* ieszcze w *Mantui*, a administracye głównej kwatery w *Kremonie*. *Król Neapolitański* odprawił dnia 1. t. m. swój uroczysty wjazd do *Bologny*, w towarzystwie *Generala Austryackiego* i *Ministra Angielskiego*.

Dnia 8. t. m. wyszły w *Weronie* trzy obwieszczenia Prefektury, przez które oznaczony został wikt dla Oficerów, zakazany wszelki związek z okolicami za linią przedpocztow wojska Austriackiego, i nakazano wszystkim zwierzchnościom, ażeby herby i pieczęci rządu Królestwa Włoskiego zamieniły na Cesarstwo Austriackie.

Od granicy Włoskiej d. 12. Lutego.

Dnia 26. Stycznia zawarł Król Jmé Neapolitański rozeym z *Anglią*. Niewypowiedziana ztąd radość Neapolitańczyków. Postawie, którzy się układać będą w *Neapolu* o zawarcie pokoju, już są mianowani.

Z Londynu dnia 12. Lutego.

Z Chatilons przybył tu już przez *Callais* gońiec Lorda *Castlereagh*, opatrzony paszportami *Bonapartego*. Z osnowy jego depeeszów, po których odebraniu, odbyła się natychmiast rada gabinetowa, nic na iaw nie wyszło.

Rozmaite wiadomości.

Donoszą z *Paryża* pod dniem 9. Lutego: *Dziś* przebiegł tędy gońiec Lorda *Castlereagh* do *Calais* i *Londynu*. W przyszłości wszyscy gońce Angielscy tą samą udawać się będą drogą.

Do *Hannoweru* weszło dnia 17. Lutego wojsko Duńskie.

Lord *Bentink* zawarł w *Neapolu* dnia 5. Stycznia traktat przyjaźni i przymierza z Królem Neapolitańskim.

Najjaśniejszy Imperator wszech Rosyji przesłał popiersie swoje Xięciu Regentowi z oświadczeniem: iż ma zamiar, skoro okoliczności pozwolą, przybyć do *Anglii*.

Słychać, że pod *Paryżem* zakładają ctery obozy Francuzkie, każdy z 40,000 ludzi, i że wzmacniają wzgórze pod *Montmartre*.

Marszałek *Suchet* opuścił nareście *Barcelona*. Korpus jego pociągnął ku *Ampurdan*.

Król Neapolitański przybył dnia 25. Stycznia do *Rajmu*. Generał *Nugent* odprawił dnia 28. wiażd swój do *Bologny*, gdzie po zdeymowano herby Włoskie.

Podług wiadomości z *Wloch*, nastąpiło już szczęśliwe połączenie się wojsk P. M. Hrabi *Bellegarde*, z wojskami N. Króla Neapolitańskiego.

Gazeta *Wrocławska* zawiera pod napisem: *Paryż dnia 4. Lutego*, co następuje:

„N. Król *Jozef* oglądał dzisiejszego rana w dziedzińcu Tuileryjskim kilka pułków piechoty i jazdy, tudzież liczny park artylleryi. Pułki te niezwłocznie ruszyły w pochod do wojska. — Przygotowania do obrony stolicy z największym dziecią się pospieszem. Roboty zaczynają wystawiać groźną postać, i wszystko za dni kilka będzie ukończone. Wybieranie koni dla artylleryi z najszybszym idzie skutkiem. W tej chwili urządzają w *Paryżu* korpus ochotników pieszych i konnych, nad którym Pan *Simon*, pieczętarz nadworny, przez wzgląd na jego dawne posługi wojskowe, a oraz na przywiązanie do oyczyzny i Monarchy, dowództwo otrzymał. Wielkie mnóstwo byłych wojskowych, artystów i innych osób, które ani ustawie popisowej nie podlegają, ani do czynney gwardyi narodowej należą, idą skwapliwie za wzorem tego poważanego w stolicy artysty.

Jedno z pism publicznych zawiera następujący wyciąg z listu *Ludwika XVIII.* do Imperatora Rosyjskiego: „Szczęście oręża oddało w ręce W. I. Mci przeszło 150,000 ieńców, po większej części Francuzów. Mało o to chodzi, pod któremi oni służyli chorągwiemi; są oni nieszczęśliwymi; widzę ia pomiędzy nimi tylko dzieci moje; zalecam ich dobroci W. I. Mci. Racz W. I. Mość wziąć na uwagę, iak wiele znaczna liczba z pomiędzy nich już ucierpiała, i osłodził ich twardy los. Niechaj się dowiedzą, że ich zwycięzca jest przyjaciелеm ich oyców. W. Imperatorska Mość nie możesz mi dać tklivszego dowodu Twoich dla mnie uczuciów.“

O B W I E S Z E N I E
RADA NAYWYŻSZA TYMCZASOWA
Xięstwa Warszawskiego.

Z powodów w uchwale swej pod datą 27. Stycznia r. b. wyrażonych, postanowiła i stanowiła:
Artykuł 1. Zawieszenie egzekucyi podatków do 1. Czerwca r. z. zaległych, uchwałą z dnia 27. Stycznia r. b. w piśmie publicznym ogłoszone, przedłuża się do 1. Maja r. b.

Artykuł 2. Wykonanie powyższego postanowienia, Rada Naywyższa Dyrygującym Ministerium spraw Wewnętrznych i Skarbu poleca, którzy stosownie do Władz podległych wydadzą w tej mierze dyspozycye, a nadto też postanowienie dla wiadomości publiczney w gazetach umieścić rozkażą.
Działo się w Warszawie na Sessyi dnia 25. Lutego 1814.

podpisano:

Xiążę L U B E C K I

Zgodno z oryginałem:

T. Dobrzycki.

Doniesienie. Ukontentowanie Prześwietney Publiczności z mojego balonu, którego puścićm przed tygodniem, było dla mnie równie nagradzającym, jak chlubnym, za które najmocniejsze składam podziękę. W niedzielę dnia 6. t. m. po południu o godzinie trzeciej, będę miał honor, (jeżeli pogoda pozwoli) puścić powtórnie balon z Wenecką gondolą, a to w ogrodzie Po-Klęgowskim, przy czem muzyka da się słyszeć. O ciepłe napoje będzie miane staranie. Drukowane afisze doniosą o szczegółach. Biletów dostać można w rynku u Cukiernika JPana Krause, w cenie 2 i 1 Złotego.

Meyer, Mechanik.

Uwiedomienie. W Powiecie Sredzkim w mieście Miłostawiu, dawne Targi na wieprze w każdy czwartek całego roku, iako w miejscu środkowem do Kalisza w Departament Poznański, tudzież z Sieradzkiego, Kleczewskiego do Śremu, gdy coraz więcej przez sprzedających zmocnieniem zostają, przeto się uwiedomia wszystkich mających gorzalnice, lub też innego rodzaju kupców, iż bez wszelkiej opłaty pod nazwiskiem Targowego, tak z strony Dominii iaki miasta, powyżey wspomniane Targi i teraz odbywać się będą.

Wzwanie. Successorowie zmarłego JW. Franciszka Rydzyńskiego, w celu przekonania się o ilości passywów, wzywają niniejszém obwieszczeniem wszystkich tych, którzy jakkolwiek do pozostałości tego Hrabi Rydzyńskiego pretensye mają, aby się na dzień 21. miesiąca i roku bieżącego, w Śremie w domu Wgo Toporskiego, Pisarza Aktowego zrana o godzinie 9tej stawili, i preten-

sye tak z kapitałów iak z procentów zaległych wynikające, podali.

Do sprzedania. Niżej podpisany odstąpiwszy z pewnych przyczyn od licytacji sprzedaży drzewa na dniu 27. Lutego r. b. w Radomicku wyznaczoney, donosi Szanowney Publiczności, iż powtórny termin sprzedaży tegoż drzewa, iako to: szań sosnowych, dębowych i gałęzi, spuszczonej sosien 600, dębów 400, w tymże samym miejscu na dzień 16. Marca r. b. zrana o godzinie 10tej wyznaczony został, a to na rzecz JW. Turno, Generałaj brygady. Co wszystko za gotową zapłatę, przybiecie otrzymującemu nastąpi. Zyczący takowego kupna, zechcą się stawić na zwyż wyrażonym dniu, i swe licyta podać.

Poznań dnia 4. Marca 1814.

Rzymski, K. S. P. D. P.

Do sprzedania. Na tomie pod Nrem 20, jest na sprzedaż w mierney cenie nowe skrzydło o 6 oktawach.

Do sprzedania. W Departamencie Poznańskim, Powiecie Kościańskim, od Poznania mil 3, od Słńska mil 6, jest wieś na sprzedaż z wolney ręki, mająca wysiewu oziminy wiertelci 300, łąk dostatkim i opał swoj; zyczący sobie kupna, udać się mogą do Ur. Ogrodowicza lub Przepalkowskiego, Adwokatów przy Trybunale Poznańskim.

Do sprzedania. Wydział Sporny Sądu Pokoia Powiatu Poznańskiego, upoważniony wezwaniem Prześw. Sądu Polcey Poprawczej z dnia 9. Lutego r. b., będzie w dniu 10. Marca r. b. przed południem przez publiczną licytacją: pościel, odzież i bieliznę, zmarłego Sekretarza poczty w Pniewach,

Jana Kantego, własne, przedawał za gotowe pieniądze. Wzywa więc wszystkich, którzyby przedmioty te kupować chcieli, by się w czasie rzeczonym w domu Sądu Pokoju Powiatu Poznańskiego stawili. Poznań dnia 26. Lutego 1814.

P i a s k o w s k i.

Do sprzedania. Młyn Kątne zwany w Xięstwie Warszawskim Departamencie Poznańskim w Powiecie Powidzkim a Ekonomii Szydłoskiej sytuowanej, z wszelkimi przyległościami, na żądanie właściciela *Jana Neumana* na tymże młynie zamieszkałego, w drodze dobrowolnej publicznej licytacji, przez niżej podpisanego zastępcę Pisarza Aktowego Powiatu Powidzkiego, najwięcej dającemu przedany być ma.

Całość tegoż gospodarstwa składa się z młyna wodnego o trzech gankach, piły o jednym ganku, gorzalni o dwóch górach, występu w każdym polu na dobrym gruncie jest najmniej kaliszczaków sto czyli szefłów Berlińskich sto dwaście, sprzęta się rocznie siana około fur dwieście parokonych, ma także kawałek Brzozowego lasu około dziesięć magdeburških morgów, budynki na gruncie znajdujące się, w średnim są stanie, a wody do pędzenia młynu przy suchych nawet latach rzadko brakuje.

Z tego młyna i całego gospodarstwa, daje się rocznie do Ekonomii Szydłoskiej paktu: żyta kaliszczaków sto osmdziesiąt pięć i dwa kaliszczaki młki pszennej, także czynszu Tal. czterdzieści cztery, groszy dobrych zesznaście, do Kościoła zaś parafialnego rocznie żyta kaliszczaków cztery i pszenicy kaliszczaków dwa.

Do tej więc licytacji na wyraźne właściciela żądanie, wyznacza się tylko termin jeden na dzień *dziesiąty (10) mca Marca przyszłego 1814 r.*, który w miesiącu *Trzemesznie* w domu podpisanego pod Nrem 103. odbywać się, a od godziny dziesiętej zrana, aż do zachodu słońca trwać będzie, a po zamknięciu licytacji między terażniejszym właścicielem z jednej, a najwięcej dającym z drugiej strony, natychmiast zapisany zostanie formalny kontrakt, którego nayeelniejsze kondycje są następujące: że oddanie possessyi młyna z przyległościami, budynkami, narzędziami do młyna i piły należąciami, i jednym w gorzalni garcem, gdyż drugi ze statkami jest tylko na niekóry czas porzyczony z zupełnym zasiewem pela azmiennego w dzień *S. Woyciecha* to jest: 23. kwietnia r. p. nastąpi, że summa 1700 Talarów *Piara Neumana*, małoletniego brata właściciela własna, aż do pełnoletności tegoż z procentu po

pięć od sta na gruncie zostanie, że resztująca summa licytacyjna przy oddaniu possessyi w gotowości wypłaconą być ma, i plus licitant wszelkie koszty licytacji, kontraktu i tradycyi, wynagrodzić musi.

Każdemu młyn ten okupić ochotę ma acemu, jest wolno każdego czasu o pozycyi tegoż, o rozległości ograniczenia, o stanie budynków, i o wszelkich innych tegoż gospodarstwa właściwościach, osobiście na gruncie przekonać się, gdyż terażniejszy właściciel każdemu w tym celu na grunt przybywającemu, w życzeniu swoim dogodzi.

Trzemeszno dnia 28. Grudnia 1813.

D u u i n.

List gończy. Nieiaki *Giełczyński*, były Wachtmistrz iegii Nadwiślańskiej, lat mający 28, wzrostu nie wielkiego, twarzy pociągłej białej krostowatej, oczów szafirowych, włosów blond, mówi i pisze po polsku, rusku i niemiecku, okradłszy nadwornego Konsyliarza Rossyjskiego dworu Drobyszewskiego w *Krakowie*, z gotowych pieniędzy monety Rossyjskiej, srebrnej i złotej, i innych rzeczy, całkiem na 10.000 Zł. pols. wynoszących, uciekł dnia 12. Lutego. Ktoby wspomnianego *Giełczyńskiego* przytrzymał, i do najbliższej kommendy odstawił, przez powrócenia kosztów, tak najprzywoliszą odbierze nagrodę.

Do zadzierżawienia. Czyni wiadomą, że dzierzawa Targowego i Jarmarcznego w mieście tutejszém, z ostatnim Maja r. b. się kończy, przeto na nowo powyższe pertynencye Kamelarne, na trzy lata, to jest: od 1. Czerwca 1814, do ostatniego Maja 1817, najwięcej dającemu w dzierżawę wypuszczone być mają. Do licytacji tej wyznaczają się trzy terminy, to jest: na 28. Lutego, 11. i 21. Marca r. b., za każdą razą o godzinie 9tej zrana; mający ochotę nabycia tych dzierżaw, wzywa się zatem, aby się na terminach, a szczególniej w ostatnim i zawitym w czasie wyznaczonym w Biórze Burmistrza stawili, licyta, czyli ofiary swe, do Protokołu podali, i przyderzenia, tak jak zawarcie kontraktu z więcej dającym, po nadejściu autoryzacyi najwyższej Zwierzchności oczekiwali. O kondycjach powyżey rączzoney dzierżawy, w Biórze Burmistrza codziennie dowiedzieć się można. *Pobiedziska* dnia 18. Lutego 1814.

Burmistrz miasta.